

Każdemu zdarza się coś zgubić, czegoś zapomnieć. Długopis, klucze, telefon. Jednak czy to możliwe, żeby zabójca na miejscu zbrodni zostawił swój płaszcz ze wszystkimi dokumentami?

Takie właśnie pytanie zostało niegdyś zadane naszemu gościowi, dr. Maciejowi Szaszkieviczowi. Po ubiegłotygodniowym spotkaniu, poświęconym sprawcom zabójstw na tle seksualnym, nastął czas na zagadnienia związane z profilowaniem nieznanymi sprawców. W rezultacie zastosowania tego zabiegu organy ścigania otrzymują narzędzie, bez którego zatrzymanie przestępcy byłoby często znacznie utrudnione. Sporządzenie profilu wymaga jednak specjalistycznej wiedzy oraz obwarowane jest pewnymi warunkami. Najwięcej uwagi Pan Doktor poświęcił rzecz jasna analizie psychologicznej. Nie przyniosłaby ona jednak pożądanego rezultatu, gdyby nie zebranie przez śledczych jak największej ilości wiadomości o zaistniałym przestępstwie (kolosalne znaczenie może mieć informacja, jakie przedmioty sprawca zabrał ze sobą z miejsca zdarzenia). Nasz Gość poruszył także wątki wiktymologiczne i przedstawił skrótowo mechanizm profilowania geograficznego. Dowiedzieliśmy się również o czym świadczy atakowanie twarzy ofiary oraz czy to coś niezwykłego, że zabójca zjada na miejscu zbrodni kanapkę z pasztetową.

Było to niestety ostatnie (w najbliższym czasie) spotkanie z profilerem. W planach mamy jednak równie ciekawe spotkania. Zainteresowanych tematyką kryminalistyczną serdecznie zapraszamy do wstąpienia w szeregi członków koła.

Maciej Kret